

13. Pasja - praca - patriotyzm ... o Tadeuszu Taworskim

Autorzy: **Róża Kisielew, Patrycja Szcześniak, Jakub Masternak, Tomasz Józwiak** - grupa „*Pozytywnie zakręcenii*” przy Liceum Ogólnokształcącym SOP im. Księdza Poety Jana Twardowskiego w Płocku.
Opiekun grupy: **Beata Rybnik**.

Tadeusz Taworski urodził się w 1931 roku w Argentynie, gdzie przebywała jego rodzina. Ojciec był polonijnym dziennikarzem. Kiedy wrócili do Polski, zaskoczyła ich II wojna światowa. Pan Tadeusz posiada zarówno obywatelstwo polskie, jak i argentyńskie, ale jak twierdzi, jest Polakiem. Chociaż, kiedy zdobywał zwierzęta dla płockiego ZOO, bardzo mu pomogły argentyńskie kontakty.

Najważniejszym i nadrzędnym celem jego życia była praca (a jednocześnie pasje) dyrektora Ogrodu Zoologicznego w Płocku. Jak wspomina pan Taworski jego praca zaczęła się 1 kwietnia w *prima aprilis* i ten żart trwał 40 lat. Pełnił on funkcję dyrektora Ogrodu Zoologicznego w Płocku w latach 1956 - 1996. W 1982 roku w czasie stanu wojennego został internowany co wspomina z poczuciem humoru, że w pewnym sensie „*sam się aresztował*”, udając się na Komendę Milicji, by oddać broń myśliwską. Poproszony o to, by wymienić swoje zasługi dla Płocka, z wrodzonej skromności nie chciał się chwalić.

A przecież wiele nasze miasto mu zawdzięcza. Był Przewodniczącym Rady Miasta, zorganizował wyprawę po zwierzęta do Argentyny, ale przede wszystkim jest wzorem pracowitości, oddania i pasji.





Jako, że Tadeusz Taworski - jak sam mówi - nie znosi beczynności wciąż działa na rzecz potrzebujących, jest prezesem Stowarzyszenia im. Św. Brata Alberta, organizuje zbiórki charytatywne, pomaga wszystkim, którzy się do niego zgłaszają. Wydaje się, że czas dla niego się zatrzymał.

Najważniejsza była dla pana Taworskiego praca, której poświęcał całe życie. Młode pokolenie może uczyć się od niego poświęcenia i obowiązkowości. Tym właśnie w czasie pokoju wyraża się patriotyzm. Jest nadal otwartym, pełnym poczucia humoru człowiekiem z którym miło spędziliśmy czas.